

IGNACY ANTIOCHEŃSKI

LIST DO POLIKARPA

ADRES I POZDROWIENIA

Ignacy, zwany też Teoforem, do Polikarpa, biskupa Kościoła w Smyrnie lub raczej tego, który sam jest pod pieczęcią Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, serdeczne pozdrowienia.

ROZDZIAŁ 1

Pochwalając w pełni twój stosunek do Boga, utwierdzony niby na skale niezachwianej, składam najgłębszy hołd Panu, który uznał mnie za godnego ujrzeć twe oblicze bez skazy. Obym mógł się nimi cieszyć w Bogu! Zachęcam cię przez łaskę, jaką jesteś przyodziany, sam przyśpiesz biegu i napominaj wszystkich, by mogli dostąpić zbawienia. Dowiedz swoich praw do piastowanej godności przez troskliwość w sprawach tak ciała, jak ducha. Dbaj o jedność, gdyż od niej nie ma nic lepszego. Wszystkich dźwigaj, jak i ciebie Pan dźwiga. Wszystkich znoś w miłości, co zresztą czynisz. Nieustannie znajduj czas na modlitwę: prosz o mądrość większą od tej, którą posiadasz, a duch twój niech czuwa bez chwili spoczynku. Mów z każdym z osobna naśladowując obyczaje Boże. Noś słabości wszystkich niby zawodnik doskonały. Gdzie większy trud, tam i zysk wielki.

ROZDZIAŁ 2

Jeśli kochasz dobrych uczniów, nie masz żadnej zasługi. To raczej tych właśnie najciężej chorych powinieneś podporządkować sobie własną łagodnością. Nie każdą ranę da się uleczyć takim samym opatrunkiem. Gwałtowne ataki choroby uspokajają ciepłymi okładami. Bądź we wszystkim „roztropny jak wąż” i zawsze „nieskazitelny jak gołębicą”. Po to jesteś i cielesny, i duchowy, żebyś łagodnie się obchodził z tym, co widzą twoje oczy. A prosz o ukazanie ci rzeczy niewidzialnych, bo wówczas niczego ci nie zbraknie i będziesz obfitował we wszelkie dary. Czasy obecne, by znaleźć Boga, potrzebują ciebie nie mniej niż sternicy wiatrów, a statek w czasie burzy portu dogodnego. Bądź trzeźwy jak Boży zawodnik. Nagrodą jest nieskazitelność i życie wieczne, o czym ty również jesteś niezłomnie przekonany. We wszystkim ofiaruj za ciebie moje życie i moje więzy, którym miłość swą okazałeś.

ROZDZIAŁ 3

Niechaj cię nie niepokoją ci, co wydają się godni wiary, a głoszą błędną naukę. Trwaj niezłomnie jak kowadło pod ciosami młota. Wielki to zawodnik, który jest bity, a zwycięża. Zwłaszcza dla Boga musimy wszystko znosić, żeby i On nas znosić zechciał. Bądź bardziej gorliwy niż jesteś. Ucz się poznawać czas właściwy. Wyczekuj Tego, który jest ponad wszelką zmiennością, poza czasem, niewidzialnego, który dla nas stał się widzialny, niedotykalnego, nie znajdującego cierpienia, który dla nas cierpienie poznał, który dla nas zniósł wszystko na wszelki sposób.

ROZDZIAŁ 4

Wdów nie zaniedbuj: zaraz po Panu to ty właśnie musisz o nie się troszczyć. Niech nic się nie dzieje bez twojej wiedzy, lecz i ty nic nie czyn bez Boga, czego zresztą przecieź nie czynisz. Zachowaj spokój. Zwołuj częściej zgromadzenia. Zapraszaj wszystkich po imieniu. Niewolnikami i niewolnicami nie pogardzaj. Oni też jednak niech nie wbijają się w pychę, lecz niech służą jeszcze gorliwiej na chwałę Boga, a od Boga otrzymają o wiele lepszą wolność. Niech nie zabiegają o wyzwolenie na koszt wspólnoty, żeby nie okazali się niewolnikami swoich pragnień.

ROZDZIAŁ 5

Unikaj rzemiosł nieuczciwych, a nawet wygłoś przeciw nim homilię. Powiedz moim siostram, by kochały Pana i zadawały się swymi małżonkami tak w sprawach ciała, jak i ducha. Podobnie i moim braciom zalecaj w imię Jezusa Chrystusa, by kochali swoje małżonki jak Chrystus Kościół. Jeśli ktoś może zachować czystość na cześć Ciała naszego Pana, niech się tym nie chełpi. Jeśli będzie się chełpił, jest zgubiony, a jeśli dowie się o tym ktoś inny oprócz biskupa, jest skalany. Godzi się zaś, aby mężczyźni, którzy się żenią i kobiety, które wychodzą za mąż, łączyli się z wiedzą biskupa, aby małżeństwo było zawierane zgodnie z myślą Bożą, a nie zgodnie z pożądliwościami. Wszystko niech dzieje się na chwałę

Bożą.

ROZDZIAŁ 6

Trwajcie przy waszym biskupie, aby i Bóg był z wami. Ofiaruję moje życie za tych, którzy poddani są biskupowi, kapłanom [dosłownie: starszym, od słowa "presbyteros" - J.] i diakonom - i obym mógł dostąpić z nimi uczestnictwa w Bogu! Pracujcie razem jedni z drugimi, razem walczcie, biegnijcie, cierpcie, śpijcie i budźcie się razem jako włodarze Boga, Jego współpracownicy i słudzy. Starajcie się podobać Temu, pod którymi rozkazami walczycie, od kogo też żołąd dostajecie. Niechaj nikt z was nie okaże się dezserterem. Niech chrzest będzie wam jakby tarczą, wiara - hełmem, miłość - włócznią, a cierpliwość - zbroją. Wasze depozyty to wasze czyny, abyście otrzymali sumy wam należne w całości. Bądźcie więc w łagodności cierpliwi jedni dla drugich, tak jak Bóg jest dla was. Obym mógł cieszyć się wami zawsze!

ROZDZIAŁ 7

Ponieważ, jak mi to doniesiono, Kościół w Antiochii Syryjskiej dzięki waszej modlitwie żyje w pokoju, i ja także z większą ufnością odnalazłem Bożą wolność od wszelkiej troski w nadziei, że przez cierpienie posiadę Boga, abym w dniu zmartwychwstania okazał się waszym uczniem. Godzi się, o błogosławiony Polikarpie, zwołać wielce miłą Bogu radę i wybrać kogoś, kto jest wam bardzo drogi i pełen energii, kto mógłby być mianowany Bożym gońcem. Tego wyznacz, by udał się do Syrii sławić waszą niestrudzoną miłość na chwałę Boga. Chrześcijanin nie jest panem samego siebie, lecz zawsze ma czas dla Boga. A to jest dzieło Boże i wasze, jeśli tego dokonacie. Ufam łasce, że gotowi jesteście spełnić czyn dobry dla Boga. Uznając wasz niesłabnący zapał dla prawdy, krótko tylko piszę, by was zachęcić.

ROZDZIAŁ 8

Z powodu mego nagłego wyjazdu z Troady do Neapolis, jaki nakazała mi wola [Boga], nie mogłem napisać do wszystkich Kościołów, dlatego też ty, który masz w sobie myśl Bożą, napiszesz do Kościołów wschodnich, aby i one również zrobiły to samo. Jedne wyprawiają posłańców pieszych, inne zaś - listy przez tych ludzi, których ty wyślesz. A tak wsławicie się dziełem wiecznym, jak na to zasługujesz. Pozdrawiam wszystkich po kolei, a żonę Epitroposa z całym domem jej własnym i domem jej dzieci. Pozdrawiam mojego kochanego Attalosa. Pozdrawiam tego, kto zostanie uznany godnym podróży do Syrii. Niechaj łaska będzie zawsze z nim i z Polikarpem, który go posyła. Życzę wam, abyście byli zawsze zdrowi w Bogu naszym Jezusie Chrystusie. Obyście trwali w Nim w jedności i pieczy Bożej. Pozdrawiam Alke, tak bardzo mi drogą. Bądźcie zdrowi w Panu.